

\* \* \*

**Jan Nikiforow, *W granicznym kalejdoskopie (1945-2005)*, Wydawnictwo DJ Drukarnia, Gdańsk 2007, ss. 123 + 30 nlb. (ilustr.)**

Gdańskie Wydawnictwo DJ Drukarnia opublikowało w 2007 r. interesującą pracę Jana Nikiforowa *W granicznym kalejdoskopie*. Są to wspomnienia autora z lat 1945-2005, który swoje refleksje odniósł głównie do problematyki granicznej. Autor przez trzydzieści lat był ściśle związany z bezpośrednią ochroną granicy naszego państwa, będąc żołnierzem zawodowym Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). Wspomnienia są bogato ilustrowane (181 fotografii).

Omawiana publikacja zawiera nowe informacje dotyczące ochrony naszych granic. W służbie tej zawsze aktualne było powiedzenie „sytuacje w świecie i w kraju mają odbicie na granicy”.

Autor wspomnień, pułkownik dyplomowany w stanie spoczynku Jan Nikiforow urodził się 4 maja 1924 r. w Wilnie. Gdy miał 5 lat, zmarła mu matka. Szkołę podstawową ukończył w 1938 r. Życzeniem jego ojca było, żeby kształcił się w kierunku ogrodnictwa i sadownictwa, ale nic z tego nie wyszło. Przez rok więc pracował u ojca w zakładzie stolarskim<sup>1</sup>, który znajdował się w Wilnie przy ul. Legionowej, i w 1939 r. rozpoczął naukę w gimnazjum.

Podczas wojny egzystencję jego rodzinie zapewniała produkcja „drewniaków” (spodów do obuwia) oraz grzebieni. W okresie okupacji niemieckiej Wilna Jan Nikiforow został przyjęty do rosyjskiego gimnazjum im. A. Puszkina, co dawało mu pewne szanse na uniknięcie wywiezienia do Niemiec. Jednak w drodze do szkoły 18 marca 1944 r. został schwytany w zorganizowanej przez okupanta i policję litewską łapance i wywieziony do Auschwitz, a następnie do Zakładów „Auschwitz Dwory”, gdzie pracował przy zakładaniu instalacji rurowych. Mieszkał w baraku w izbie z dziewięcioma kolegami ze szkoły, razem zgarniętymi w łapance. Podczas nalotu lotniczego w połowie września 1944 r., dokonanego przez RAF, w barak ten trafiła jedna z bomb, ale Nikiforow uszedł z życiem, chroniąc się w rowie przeciwlotniczym. Trafił też do karnej kompanii.

Pod koniec stycznia 1945 r. wraz z trzema kolegami schronił się u gospodarza niedaleko Oświęcimia na czas przejścia linii frontu, licząc, że w spokoju doczeka chwili wyzwolenia. Tak się nie stało, bo 28 stycznia wkroczyli tam Niemcy, organizując na krótko punkt obrony. Następnego dnia Nikiforow z kolegami dotarł do Krakowa z zamiarem wstąpienia do Wojska Polskiego. Jednak w tym celu musiał pojechać do Rzeszowa, ale tam został odrzucony przez komisję lekarską. Nie chcąc zrezygnować ze służby wojskowej, postanowił udać się do Przemyśla, gdzie akurat tra-

---

<sup>1</sup> Wykonywano w nim skrzynki do aparatów radiowych marki „Elektryt” oraz meble.